

## Kolejny Kongres Brokerów otwarty

Wczoraj rozpoczął się XIII Kongres Brokerów. Pierwszy dzień stał pod znakiem Warty, która zorganizowała panel o ubezpieczeniach morskich, a koncertem Dody świętowała 90-lecie. - Eliza Kosicka, Sylwia Wedziuk

Pierwszym punktem XIII Kongresu Brokerów było walne zebranie **Stowarzyszenia Brokerów Ubezpieczeniowych i Reasekuracyjnych**. Walne zatwierdziło sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej za 2009 r., udzieliło też zarządowi absolutorium za ubiegłoroczną działalność. Przyjęto również sprawozdanie finansowe. Zysk netto w wysokości ponad 337 tys. zł został przeznaczony na cele statutowe. Zatwierdzono budżet na 2010 r. i ustalono składkę członkowską na rok 2011 na poziomie 380 zł.

### ***Brokerzy nie zainteresowani***

Nie udało się natomiast przegłosować zmian w statucie. Powodem był brak kworum. Spośród 501 członków Stowarzyszenia na walnym było obecnych 154 mandatów (osób obecnych na sali i pełnomocnictw).

Jak wyjaśniał zarząd Stowarzyszenia, słaba frekwencja od dwóch lat uniemożliwia wprowadzenie zmiany, dzięki której członkowie mogliby być informowani o walnym zgromadzeniu drogą elektroniczną. Teraz informacja dociera do nich listem poleconym. Kolejna próba odbędzie się na następnym. Walne zostanie zwołane za 30 dni. Będzie wtedy również omawiana kwestia wyboru audytora.

Dyskusja podczas obrad walnego zdominowana została przez jednego z członków Stowarzyszenia - **Pawła Ochwatę**, który miał szereg pytań dotyczących zarówno sprawozdań, kwestii finansowych, długości kadencji zarządu, jak i kierunków działań organizacji. Pojawiły się więc pytania o wybór dostawców usług (np. prawnych), OC oraz promocję zawodu brokera. Zdaniem Pawła Ochwatę brokerów nie widać w mediach (np. u Elżbiety Jaworowicz). **Jacek Kliszcz**, prezes Stowarzyszenia, tłumaczył, że nie chodzi o efekciarstwo i prostą propagandę. Argumentował również, że w mediach ogólnych rozmówca nie ma kontroli, jak materiał ostatecznie będzie wyglądał. Podkreślał, że merytoryczną dyskusję można prowadzić w pismach branżowych.

### ***Promocja zawodu***

Padł również problem niskiej frekwencji. "Jako naród uaktywniamy się, jak jest gorąco." - odpowiadał Jacek Kliszcz. Podawał tu przykład sprzed kilku lat, poprawki posta Woźnego dotyczącej sposobu wynagradzania brokerów. Zdaniem Jacka Kliszczę właśnie teraz brokerzy stoją przed dużymi wyzwaniami - wymieniał m.in. problem marginalizacji zawodu brokera, czy kwestie związane z zamówieniami publicznymi na ubezpieczenia grupowe.

Zarząd Stowarzyszenia podkreślał, że członkowie mogą na bieżąco uczestniczyć w pracach organizacji, zgłaszać pomysły itp. Jednak przypomniał, że zaledwie 3 osoby wypowiedziały się na temat proponowanych tematów szkoleń zawodowych w ramach cyklu prowadzonego przez Stowarzyszenie.

Jacek Kliszcz podkreślał, iż obecnie jednym z kierunków działań Stowarzyszenia są prace nad stworzeniem korporacji zawodowej, obligatoryjności samorządu i doprowadzenie do tego, aby zawód brokera był zawodem zaufania publicznego.

### ***Fascynujące ubezpieczenia morskie***

W kongresowy wieczór goście wkroczyli razem z **Wartą**, która z okazji Jubileuszu 90-lecia funkcjonowania, zorganizowała panel dyskusyjny zatytułowany "Reminiscencje i fascynacje na temat ubezpieczeń morskich". Zgodnie z tytułem został on poświęcony fundamentom, bowiem

"ubezpieczenia wyszły z morza", jak powiedziała na wstępie **Ewa Beata Basiak**, przedstawiana jako wiceprezes ds. relacji z klientami kluczowymi w **Warcie**. W dyskusji uczestniczyli: **Piotr Dzikiewicz** - wiceprezes **Allianz**, **Zbigniew Foltyński** - prezes **STBU**, **Witold Janusz** - przedstawiciel **Lloyd's** w Polsce,

**Wiktor Rzeuski** - emerytowany radca prawny **Warty**, prowadzący kancelarię, **Jerzy Uziębło** - sekretarz generalny **Krajowej Izby Gospodarki Morskiej**, oraz pracownicy **Warty**: **Maria Radwańska** - dyrektor **Przedstawicielstwa Morskiego w Szczecinie**, **Piotr Molenda** - dyrektor **Departamentu Ubezpieczeń Morskich, Lotniczych i Reasekuracji** oraz **Marek Łepik** - dyrektor **Przedstawicielstwa Morskiego w Gdyni**. Wszyscy niegdyś lub obecnie związani z **Wartą**. Dodatkowo połączeni wspólną pasją - ubezpieczeniami morskimi. Podczas ożywionej dyskusji można było wyczuć prawdziwe zainteresowanie przedmiotem rozmowy. Okazuje się, że ubezpieczenia morskie to skomplikowana i dla wielu interesująca dziedzina. Uczestnicy panelu często podkreślali, że w jej przypadku bardzo charakterystyczna jest różnorodność i wszechstronność. Tutaj nie ma spraw, które się powtarzają. Nic więc dziwnego, że nietrudno o głębsze zainteresowanie i w końcu pasję.

### ***Lawina dyskusyjnych problemów***

Dyskusja rozpoczęła się od problemu awarii wspólnej. Długo zastanawiano się, czy jest to archaizm, czy też nie. Za pierwszą opcją opowiedział się **Witold Janusz**. Natomiast **Wiktor Rzeuski** stwierdził, że jest to ciągle aktualna i przyszłościowa instytucja. Pojawiła się także kwestia przyczyn szkód morskich. Okazuje się, że 90% z nich jest powodowanych błędami ludzkimi. W tym miejscu **Maria Radwańska** przypomniała historię **Titanica**, na którego tragedię złożył się szereg takich błędów. Jednym z nich był majtek, który obserwując teren bez lornetki, nie zauważył na czas góry lodowej.

Kolejny problem wiązał się instytucją ograniczenia odpowiedzialności.

**Piotr Dzikiewicz** wspominał, że uczestnicy podczas dyskusji poprzedzającej panel nie mogli dojść do porozumienia, czy uzasadnione jest, aby jedna branża korzystała z podobnych ułatwień. **Wiktor Rzeuski** natomiast uznał ograniczenie odpowiedzialności za prawne barbarzyństwo i niesprawiedliwość. Podjęto także rozmowę o globalnych zagrożeniach, jakimi są szkody środowiskowe. Rocznie ok. 1,5 mln ton zanieczyszczeń trafia do wody, których koszty czyszczenia są bardzo wysokie. Zagrożenie innego typu to piraci. W 2009 r. odnotowano 350 ataków, czyli o 39% więcej niż w 2008 r. Natomiast najwyższy okup w br. wyniósł 9 mln USD. W ciągu ostatnich dwóch lat wprowadzono ok. 100 jednostek.

Spotkanie, mimo że nieco przedłużone, zostało przyjęte z zainteresowaniem i zgromadziło zdecydowanie więcej osób niż poprzedzające go walne zgromadzenie. Nawet mimo tego, że w pobliżu już zaczynano przygotowania do koncertu **Dody**, głównej przecież atrakcji wieczoru, na którą z pewnością wielu czekało. Co więcej, **Warta** zorganizowała konkurs, dzięki któremu dziesięciu wybrańców miało szansę na indywidualne spotkanie z artystką w **Vip Roomie**. Emocje musiały więc sięgać zenitu.

Dzisiaj kolejny dzień Kongresu. Ciekawe, co jeszcze się wydarzy...

**Eliza Kosicka, Sylwia Wedziuk**

## Merytorycznie i artystycznie

Na XIII Kongresie Brokerów pierwszy raz od niepamiętnych czasów sala kongresowa tętniła życiem. I to nie tylko podczas występu Kabaretu Moralnego Niepokoju. - Eliza Kosicka, Sylwia Wedziuk

W tym roku Kongres Brokerów zgromadził 944 osoby. Wśród nich znalazło się 404 brokerów oraz 358 przedstawicieli ubezpieczycieli. Uczestników okotorynkowych było 18, obserwatorów 113, a gości 51. Mężczyźni, jak co roku stanowili przeważającą większość w liczbie 589 osób, natomiast kobiety reprezentowała grupa 355 osób.

### *Idzie ku lepszemu*

Tegoroczny Kongres Brokerów przyniósł kilka zmian: od miejsca (tym razem nie Mikołajki, a Ossa koło Rawy Mazowieckiej), poprzez warstwę merytoryczną, po część artystyczną.

W ostatnich latach poza kilkoma wykładami skierowanymi dla wszystkich uczestników, dominowały mniejsze spotkania organizowane przez ubezpieczycieli (mniej lub bardziej reklamowe),

często nakładające się na siebie godzinowo. Tym razem zrezygnowano z takiej formuły na rzecz 6 dużych spotkań panelowych, nawiązujących do hasła Kongresu: "Co nam przeszkadza w rozwoju rynku ubezpieczeniowego". Jak się okazało, był to krok w dobrą stronę. Poruszane na panelach problemy przyciągnęły znaczną liczbę słuchaczy, którzy włączali się często do prowadzonych przez panelistów dyskusji. Zgromadzenie wielu ekspertów w jednym pomieszczeniu skutkowało masą inspirujących refleksji. W tej atmosferze najbardziej niewdzięczna rola przypadła chyba nadzorującemu czas prezesowi **SPBUiR, Jackowi Kliszczowi**, który niejednokrotnie musiał ucinać gorące dyskusje. Wskazywał jednak na panelistów i przekonując, że rozmowy można kontynuować po opuszczeniu sali, mówił: "Zapamiętajcie ich twarze".

To nie jedyna zmiana. Nawet tradycyjnie wręczane na zakończenie nagrody Fair Play, tym razem zwycięzcy otrzymali podczas uroczystego otwarcia. Jak zaznaczył Jacek Kliszcz, wszystko ze względu na doświadczenia z poprzednich lat, kiedy to nieliczni zostawali do końca i mogli wydarzenie obserwować. W tym roku nagrodę otrzymali: **Generali i Warta Życie**).

### *Poważnie i z humorem*

Po rozdaniu nagród na mównicy pojawił się **prof. Eugeniusz Kowalewski z UMK w Toruniu**, którego energiczne wystąpienie wprowadziło wszystkich w dobry humor. Pośród licznych dygresji, żartów i anegdot przewijał się temat przewodni wykładu - potrzeba stworzenia kodeksu ubezpieczeń gospodarczych. Profesor bardzo żywiłowo wyłożył problem "rozgardiaszu w regulacjach", w którym "gubią się nawet prawnicy". Przekonywał, że przepisy zaczynają przeszkadzać w działalności brokerskiej, a nie pomagać jej. Przywoływał argumenty za stworzeniem polskiego kodeksu ubezpieczeń.

Jako następny na podium znalazł się **Andrzej Klesyk, prezes PZU**, ze swoim wykładem o "PZU w nowej rzeczywistości spółki notowanej na giełdzie". Skrótowno i z pełną dumą przypomniał dobrze wszystkim znaną historię przygotowań do debiutu giełdowego

PZU. Szczególnie podkreślił niesprzyjające okoliczności, pomimo których debiut zakończył się sukcesem. Kilka minut poświęcił przedstawieniu pozytywnych aspektów spółki: wskaźnikowi RoE oraz wypłacalności. Mówił, że cieszy go, kiedy widząc wyniki PZU ludzie "zielenieją z zazdrości", na co prezes Jacek Kliszcz zareagował słowami: "My chcemy współpracy, a nie zazdrościć". Andrzej Klesyk wyjaśnił, że nie miał na myśli rodaków. Przyznał, że ważna jest dla niego satysfakcja z tego, że Polak potrafi.

W dalszej części ustosunkował się także do współpracy z brokerami. "Jesteśmy na siebie skazani" - powiedział. Zaznaczył, że współpraca powinna być długofalowa oraz taka, która przynosi spółce oraz jej klientom wartość dodaną. Podkreślił, że PZU nie zależy na współpracy z brokerem, który przynosi jednego klienta z "Pcimia Dolnego".

## **Czy prawo przeszkadza?**

Dalszą część Kongresu zdominowały spotkania panelowe. Po pierwszym dniu i panelu poświęconym ubezpieczeniom morskim (zobacz: [Kolejny Kongres Brokerów otwarty](#)), spotkania panelowe drugiego dnia rozpoczęły się od tematów prawnych.

W dyskusji dotyczącej klauzul abuzywnych uczestniczyli: **Krystyna Szczepanowska-Kozłowska** (Uniwersytet Warszawski, kancelaria Hogan Lovells), **Ewa Gryglewska** (Uniqą), **Adam Pustelnik** (Signal Iduna), **Łukasz Zoń** (EIB), **Tomasz Rozbicki** i **Monika Boratyńska** (Warta). Jak wskazywała Krystyna Szczepanowska-Kozłowska, na 1959 klauzul

wpisanych do rejestru klauzul niedozwolonych, ok. 20% dotyczy usług ubezpieczeniowych. Jednak paneliści zaznaczali, że również inne klauzule (np. z rynku turystycznego) mogą mieć wpływ na ubezpieczenia. Żywą dyskusję wywołała kwestia, czy broker odpowiada za klauzule abuzywne, które znajdują się w umowie ubezpieczenia podpisanej ostatecznie przez jego klienta. Dotyczy to zarówno klauzul proponowanych przez ubezpieczyciela, jak i klauzul brokerskich.

Prawo było głównym bohaterem również drugiego panelu, w którym wzięli udział: **Piotr Narloch** (Concordia), **Radosław Kamiński** (Allianz), **Ewa Gryglewska** (Uniqą), **dr Katarzyna Malinowska** (Kancelaria BMSP), **Paweł Sikora** (Dziennik Ubezpieczeniowy), **Paweł Sukiennik** (Leadenhall), **Grzegorz Komosa** (Marsh). Piotr Narloch podkreślał, iż obecnie rola praktyki w tworzeniu prawa jest za mała. "Brak fazy prototypowej, sprawdzania konsekwencji przepisów." - tłumaczył. Przykłady przepisów, które powstały zbyt daleko od praktyki, prezentowała Ewa Gryglewska. Wymieniła m.in. art. 816 k.c., dotyczący zmiany prawdopodobieństwa wypadku. "Jeżeli dopuścimy do tego, aby prawo było wadliwe, to na końcu zapłaci za to klient." - podsumował Piotr Narloch.

## **Cena dominuje**

Wiele kontrowersji wzbudził kolejny temat - "Jarmarczne metody handlowania". Głównymi panelistami byli: **dr Andrzej Liwacz** (PZU), **Zygmunt Kostkiewicz** (KUKI), **Marcin Dębicki** (Ergo Hestia), **Leon Pierchalski** (Uniqą), **Zbigniew Jęksa** (Allianz), **Jakub Nawracała** (Concordia), **Weronika Chmielewska** (PWS Konstanta). Marcin Dębicki mówił, że cena jako podstawowy element konkurencji to cecha młodego rynku. Również Zbigniew Jęksa wskazywał, że na polskim rynku doszło do spłaszczenia

wyróżników oferty ubezpieczeniowej - nie tylko stawek, ale również warunków i coraz bardziej likwidacji szkód. Pytanie tylko, jaki poziom cen będzie graniczny. Mówiąc o ostatnim roku, Marcin Dębicki wskazywał, że rynek od dawna nie miał tak negatywnego wyniku technicznego. Trudna zima i powódź powinny skatalizować zmiany. Z wypowiedzi Weroniki Chmielewskiej i Zygmunta Kostkiewicza wynika, że lepiej za to wygląda rynek ubezpieczeń OC i ubezpieczeń finansowych, gdzie cena nie wydaje się najważniejsza.

Do dyskusji włączyli się również aktywnie słuchacze obecni na sali. Wśród jarmarcznych metod handlowania wymieniali m.in.: stawki w leasingu i bancassurance, OC za 1 zł, nawet dziesięciokrotne różnice stawek w ofertach ubezpieczycieli przy zamówieniach publicznych.

## **Likwidacja - prawo czy rynek**

Temat likwidacji szkód potączył zarówno kwestie prawne, jak i rynkowe. Paneliści w składzie: **dr Marcin Orlicki** (UAM Poznań), **Jarosław Matusiewicz** i **Michał Modzelewski** (Uniqą), **Radosław Kamiński** (Allianz), **Waldemar Wall** (Allianz), **Marzena Kozdrowicz** (Signal Iduna), **Bartosz Paczesny** (Ergo Hestia) i **Joanna Królikowska-Bocheńczyk** (Adler Brokers Group), zastanawiali się, na ile prawo powinno regulować likwidację szkód. "Pytanie, czy zamierzamy płacić odszkodowania, czy nie. Jeżeli tak, regulacje nie są potrzebne." - mówiła Joanna Królikowska-Bocheńczyk. Zarówno Marzena Kozdrowicz, jak i osoby z sali, podkreślali, że likwidacja szkód zaczyna się w trakcie negocjacji i zawarcia

umowy ubezpieczenia. Zbigniew Korycki z Allianz zaznaczał, że trzeba zacząć od underwritingu. Ubezpieczyciele zapewniali również, że w interesie żadnej firmy nie jest przedłużanie likwidacji oraz, że nie ma obecnie firmy, która likwidowałaby szkody w "sposób partyzancki". Na co Halina Olenzka, Rzecznik Ubezpieczonych, pytała, skąd w takim razie tyle skarg spływających do Jej biura.

## **Zamówienia publiczne**

Mimo wieczornych atrakcji w postaci występu Kabaretu Moralnego Niepokoju i zespołu Wilki, sala wykładowa i na początku drugiego dnia Kongresu już o 9:30 była wypełniona. Słuchaczy przyciągnął ważny dla bardzo wielu osób problem zamówień publicznych.

Postawiono pytanie, czy w reżimie zamówień publicznych można zawrzeć dobrą umowę ubezpieczenia. Głównymi uczestnikami dyskusji byli: **Marcin Broda** (Dziennik Ubezpieczeniowy), **Maciej Szczepański** (Allianz), **Michał Kiesiński** (EIB), **Jakub Pokrzywniak** (Kancelaria WKB), **Maciej Dylewski** (Axa), jednak również sala była bardzo aktywna. Poruszano m.in. kwestię dotrzymania warunków SIWZ przez zamawiającego. Maciej Dylewski wskazywał, iż może to dotyczyć ubezpieczeń grupowych. Zdarza się, że zamawiający w SIWZ wpisuje, że do programu przystąpi 100% pracowników, a potem okazuje się, że jest ich kilkadziesiąt procent. Inny problem dotyczy wymagań zamawiających odnośnie wskazania m.in. wcześniejszych klientów. Maciej Szczepański tłumaczył, iż z uwagi na tajemnicę ubezpieczeniową ubezpieczyciel nie może samodzielnie takich informacji ujawnić. Można zapytać poprzednich klientów o zgodę, ale to może trwać. Trudnym problemem jest kolizja przepisów dotyczących zamówień publicznych z ubezpieczeniowymi (m.in. o ubezpieczeniach obowiązkowych). Co stanie się bowiem z OC komunikacyjnym, jeśli umowa zostanie unieważniona? Magdalena Barcicka, wiceprezes UFG, tłumaczyła, że rozliczenie świadczeń nie będzie problemem. Za to klient pozostanie nieubezpieczony, a Fundusz - w razie szkody - będzie miał prawo regresu do niego.

## **Koasekuracja**

Panel zamykający Kongres poświęcony był koasekuracji. Grono panelistów stanowili: **Wojciech Koczyński**, **Adam Roman**, **Ewa Jezierewska** (wszyscy Ergo Hestia), **dr Arkadiusz Michalak** (Centrum Własności Intelektualnej), **Paweł Ilnicki** (PIU), **Rafał Kaszubowski** (EIB, SPBUiR), **Jacek Kliszcz** (PWS Konstanta, SPBUiR).

W pierwszej części prawnicy - Ewa Jezierewska i przede wszystkim dr Arkadiusz Michalak - przedstawili tło prawne i regulacje dotyczące niedozwolonych porozumień rynkowych. To regulacje niemal w całości oparte o regulacje europejskie. Stąd też ubezpieczyciele muszą w tym zakresie obserwować przede wszystkim rozporządzenia unijne i wyroki ETS.

Dalej dyskutowano o ograniczeniach regulacji na praktykę umów koasekuracyjnych oraz poważnych zagrożeniach, które niesie oskarżenie o niedozwolone porozumienia rynkowe. Podkreślano, iż czasem jest to kwestia formy i szczególnych okoliczności. Choćby decyzja o rezygnacji z przedstawieniu oferty może być różnie oceniana, jeśli została podjęta bez lub po kontaktach z innymi potencjalnymi oferentami. (Notabene na wcześniejszych panelach można było przekonać się jak nędzna jest wiedza pracowników ubezpieczycieli na ten temat - nie raz z sali padały wezwania do ustalenia wspólnej polityki, np. w zakresie likwidacji szkód lub warunków ubezpieczenia, co oczywiście byłoby niedozwolonym porozumieniem.)

Przez cały panel wyraźnie widoczna była sprzeczność pomiędzy rynkową potrzebą prowadzenia koasekuracji, a zagrożeniem, które ona dla uczestniczących w niej podmiotów (i nie tylko tych uczestniczących) niesie. Z sali padały zresztą przykłady, gdzie wyraźnie zarzucano ubezpieczycielom wykorzystywanie koasekuracji do ograniczania rynkowej konkurencji.

## **Za rok...**

Generalnie uczestnicy dobrze oceniali Kongres. Chociaż w rozmowach kularowych niektórzy z sentymentem wspominali Mikołajki, gdzie "ścieżki były już przez lata wydeptane". Niektórzy też narzekali na brak zasięgu, a wszak telefon to podstawowe narzędzie umożliwiające odnalezienie się w wielkim hotelu. Za to cieplejsze słowa padały o warstwie merytorycznej. Co zresztą widać było po frekwencji na sali.

Kolejny odbędzie się w ostatni weekend maja 2011 r. również w Ossie.

**Eliza Kosicka, Sylwia Wedziuk**

## Fair Play dla Generali i Warty Życie

Brokerzy po raz kolejny przyznali nagrody Fair Play ubezpieczycielom, z którymi najlepiej się im współpracuje. Tym razem nagrody otrzymali: **Generali i Warta Życie**. **Andrzej Jarczyk**, prezes Generali, odbierając nagrodę podczas XIII Kongresu Brokerów, przyznał, że to wyróżnienie ocenia uczciwość prowadzenia biznesu. Nagrodę dla Warty Życie odebrał prezes **Krzysztof Kudelski**.

W ostatnich dwóch latach nagroda Fair Play zarówno jeśli chodzi o majątek, jak i życiówkę była zdominowana przez Ergo Hestię. **Jacek Kliszcz**, prezes **Stowarzyszenia Brokerów**, wręczając tegoroczne nagrody, wskazywał, iż cieszy fakt, że doceniono Generali, które nie było do tej pory dobrze postrzegane przez brokerów.

Badanie przeprowadziła firma **ATKearney** na zlecenie Stowarzyszenia Brokerów. W tym roku ankietę wypełniło 126 brokerów, 20 więcej niż w 2009 r. Brokerzy oceniali różne aspekty współpracy z ubezpieczycielami. Komunikacja otrzymała najlepsze, a narzędzia IT najgorsze oceny dla obu działów ZU, podobnie jak w 2009 r. W obu przypadkach ok. połowa ankietowanych wystawiła pozytywną opinię o współpracy z dedykowanymi opiekunami.

SW

Data publikacji: 2010-05-31  
Dz.U. nr: 2505

## Kongres - reaktywacja

**Ostatni ubezpieczeniowy tydzień to przede wszystkim Kongres Brokerów. Bez VIG-u. Za to z tradycyjnie antybrokerskim przemówieniem prezesa PZU. - podsumowuje Marcin Z. Broda**

XIII Kongres Brokerów, tym razem w Ossie pod Rawą Mazowiecką, był sukcesem (zobacz: Merytorycznie i artystycznie). Był sukcesem między innymi ze względu na miejsce, do którego łatwiej było dojechać chyba większości (z wyjątkiem może tylko Trójmiasta) i gdzie prezesi z Warszawy mogli wpaść choćby na chwilę.

To na chwilę jest tu ważne, bo o ile na sali, gdzie odbywały się dyskusje panelowe, brylowali przez większość czasu prezesi małych zakładów ubezpieczeń (i chwata im za to), to w przypadku dużych, wpadali oni na Kongres już tylko jak po ogień. Jednak zanim opiszemy szerzej przynajmniej jednego, który tak "wpadł po ogień", to odnotować też trzeba tych, którzy nie byli. A nie było przede wszystkim ludzi z **VIG-u**. Również przedstawiciele **Generali**, poza nagrodą Fair Play (zobacz: Fair Play dla Generali i Warty Życie), którą firma otrzymała, szerzej zupełnie nie byli widoczni. O takich tuzach jak choćby **Chartis** - byłe **AIG**, nie wspominając.

## **PZU z Pcimia Dolnego**

Jednym z pewnie bardziej oczekiwanych wystąpień kongresowych była prezentacja **Andrzeja Klesyka**, prezesa **PZU**. Nie można jej było nie przyrównywać do wystąpienia **Cezarego Stypułkowskiego** na Kongresie w 2004 roku (zobacz: Merytorycznie i towarzysko). I wtedy, i teraz brokerzy byli oburzeni. Choć teraz chyba znacznie mniej, bo coraz wyraźniej widać, że choć prezesi PZU brokerów wszystkich, czy też tylko tych z Pcimia Dolnego, sekują to jednak właśnie brokerzy zostają, a prezesi PZU odchodzą.

W kularach wypowiedź komentowana była nawet niekoniecznie jako przeciwna brokerom. Raczej zastanawiano się, jak trzeba być zapatrzonym w najnowsze systemy zarządcze, by wierzyć, że w przypadku narodowego naszego ubezpieczyciela strategia odcięcia się od Pcimia będzie na dłuższą metę dla firmy dobra. Podkreślano, że nie chodzi tu przecież tylko o odcięcie się od brokerów z

Pcimia, a w ogóle od klientów i pośredników "gorszego sortu". Według wielu to zarzynanie dojrzałej krowy, którą PZU jest. Inni łagodzą stwierdzając, że może rzeczywiście dojra krowa będzie zarżnięta, ale jest też szansa, że wykreowana tu zostanie nowa gwiazda. Choć już tylko na poziomie maksymalnie 20% rynku.

### ***Merytoryczne spotkania***

Sukcesem wielkim były na pewno kolejne kongresowe panele. Poza jednym chyba, gdzie posadzono obok siebie zbyt wielką liczbę prawników, którzy gadali dłuugo i nie zawsze dla publiki jasno. Choć nad każdym z paneli wisiało też retoryczne pytanie zadane przez **prof. Eugeniusza Kowalewskiego** w czasie jego wykładu: "Gdyby Dekalog Mojżeszowy co roku był nowelizowany [jak prawo ubezpieczeniowe], kto by go przestrzegał?"

Trochę w tym prawdy. Choć z drugiej strony z tym przestrzeganiem Dekalogu, pomimo braku nowelizacji, też najlepiej nie jest. Ergo - samymi zmianami prawa nie da się wszystkich naszych słabości wytłumaczyć.

Jednak panele były na pewno sukcesem i chyba każdy, kto chciał, znalazł tam coś dla siebie. Mógł być więc zrobić na ten, czy inny panel przerwę w spotkaniach, których znakomita większość odbywała się i poza salą plenarną, i poza ogólnodostępnymi terenami. Bo Kongres to wciąż dla dużych ryzyk, i coraz bardziej tylko dla dużych ryzyk, doskonałe miejsce indywidualnych spotkań.

.....  
**Marcin. Z. Broda**